



MIROSLAW JAROSZ

redaktor wydania

W ubiegłym tygodniu uczestniczyliśmy w jednym z najważniejszych tegorocznych wydarzeń w naszej diecezji – obchodach 10. rocznicy wizyty Jana Pawła II w Legnicy i koronacji ikony Matki Bożej Łaskawej. Do uroczystości tej w przeróżny sposób od wielu miesięcy przygotowywały się tysiące wiernych, przypominając sobie przede wszystkim przesłanie, jakie wówczas pozostawił Ojciec Święty. O tym, co 2 czerwca działo się w Krzeszowie, piszemy na stronach I i III. ■

ZA TYDZIEŃ

- PARAFIA PW. NAJŚWIĘTSZEGO SERCA PANA JEZUSA W Porajowie
- 800 LAT ELŻBIETANEK
- OTWARCIE SZLAKU PAPIESKIEGO na Chojniku
- O historii ŚLĄSKICH TKACZY

Krzeszowskie obchody 10. rocznicy pobytu Jana Pawła II w Legnicy

W Domu Łaski

10 lat temu Papież ukoronował ikonę Matki Bożej Łaskawej. W rocznicę tego wydarzenia tłumy wiernych przybyły do Krzeszowa, by dziękować za ten dar.

Ponad 3 tysiące pielgrzymów obecnych w sobotę 2 czerwca na placu przed Domem Łaski Maryi, dziękowało przede wszystkim za dar i owoce wizyty apostołskiej Jana Pawła II w Legnicy. O godz. 11.00 rozpoczęła się uroczysta Eucharystia, której przewodniczył nasz metropolita ks. abp Marian Gołębiewski.

Tożsamość wspólnoty Kościoła legnickiego od początku budowana była na Maryi. To niezwykle doniosłe wydarzenie, jakie zgromadziło wiernych w Krzeszowie, potwierdziło słuszność wyznaczonej drogi.

– Atmosfera tej uroczystości była porównywalna do tej przed laty. Zarówno wtedy, jak i teraz bardzo mocno przeżywałem obecność Matki Bożej z Krzeszowa – mówi kanclerz legnickiej kurii, ks. Józef Lisowski. – Ta at-



MIROSLAW JAROSZ

mosfera, przytaczane fragmenty kazania Ojca Świętego i tysiące ludzi, które się tutaj zgromadziły, pokazują, że kult Matki Bożej z Krzeszowa kwitnie. Mówiąc prostym językiem, jest naszą Matką, która wysłuchuje naszych prośb.

W programie uroczystości znalazł się również specjalny koncert zatytułowany „Magnificat”, w trakcie którego przypomniano przesłanie, jakie pozostawił nam przed dziesięć laty Jan Paweł II.

Uroczystości przewodniczył metropolita ks. abp Marian Gołębiewski

Dziękczynne pielgrzymowanie do sanktuarium krzeszowskiego miało jeszcze jeden szczególny wymiar. Kilka dni wcześniej przypadła bowiem 30. rocznica święceń biskupich ks. bpa Tadeusza Rybaka, pierwszego pasterza legnickiej wspólnoty. Uroczystości w Krzeszowie zamknęły w swoistą całość pierwsze 15 lat diecezji legnickiej.

MIROSLAW JAROSZ
Więcej na str. III.

WIELKA PARADA MISIÓW



Różne grupy społeczne wychodziły już na polskie ulice, by wyrażać poglądy. Tym razem manifestacja była bardzo kolorowa i nietypowa. 1 czerwca z pl. Piastowskiego w Jeleniej Górze Cieplicach do pobliskiego parku zdrojowego wyruszyła parada misiów. Tam, w muszli koncertowej, odbyły się prezentacje artystyczne dzieci. Były m.in. konkursy na najciekawszy kostium misia i najładniejszą piosenkę o misiu. – Głównym powodem zorganizowania parady jest obchodzony rok misia – mówi Bogdan Nauka, inicjator parady i dyrektor jeleniogórskiego teatru. – Chciałbym w następnych latach kontynuować to przedsięwzięcie. Całość zakończyła się spektaklem plenerowym (oczywiście o misiu) pt.: „Tymoteusz Rymcimcim”. ■

W paradzie udział wzięło około 400 misiów. Przyszły ze swymi właścicielami

Europoseł u ludzi pracy

LEGNICA. Kolejne, 172. spotkanie, zorganizowane przez Duszpasterstwo Ludzi Pracy '90, odbyło się w Legnicy. Termin był nietypowy, bo zamiast w zwyczajowy czwartek, sympatycy i członkowie DLP spotkali się w środę 30 maja. Klasztor franciszkanów gościł już po raz drugi europośła Konrada Szymańskiego (PiS), który przedstawił zebranym

wykład „Zmiana krajobrazu politycznego Europy”. Wykład, poprzedzony Eucharystią, został zaprezentowany nie w klasztornej kaplicy, jak zwykle to bywało, ale w pomieszczeniu konferencyjnym. Wśród zaproszonych gości byli także m.in. ks. prałat Marian Kopko, dziekan dekanatu polkowickiego, oraz wicewojewoda dolnośląski Roman Kulczycki.

Czteromilionowy silnik

POLKOWICE. Ostatniego dnia maja z taśmy polkowickiej fabryki Volkswagena zjechał czteromilionowy silnik (na zdjęciu). Jego symbolicznego odbioru dokonał prof. dr Günter Neubauer, członek zarządu Volkswagena. Jörg Stübiger, szef działu planowania VWMP, przedstawił gościom z Niemiec projekt wdrażania nowego silnika Common Rail, którego produkcja seryjna planowana jest na rok 2008. Volkswagen Motor Polska z siedzibą w Polkowicach powstało w maju 1998 roku. Firma zatrudnia 1100 osób. Nakłady inwestycyjne związane z jej bu-



ARCHIWUM VWMP

downą i uruchomieniem wyniosły do tej pory ok. 280 milionów euro.

Młodzi ratują zabytki

KRZYŻOWA. W sierpniu dobiegnie końca II edycja projektu „Międzynarodowy wolontariat w służbie zabytkom”. Jego koordynatorem jest Fundacja Krzyżowa dla Porozumienia Europejskiego. Projekt finansowany jest z europejskiego programu „Kultura 2000”. Od września 2006 dwadzieścioro młodych wolontariuszy z Polski, Niemiec i Czech działa w różnych miejscach na terenie Dolnego Śląska, zajmując się restauracją i ochroną zabytków. Wolontariusze pracują obecnie m.in. w jaworskim Muzeum Regionalnym i znajdującej się tam pracowni konserwatorskiej. Kontynuację tych działań stanowił będzie rozpoczynający się 1 września nowy program „Wolontariat na rzecz europejskiego dziedzictwa kulturowego”.



ROMAN TONICZAK

Kasia restauruje krzyż z kościoła w Grodziszczu

Chiński smok lubi miedź

LUBIN. Krzysztof Skóra, prezes KGHM Polska Miedź S.A., oraz Zhou Zhongshu, prezes China Minmetals Corp., podpisali w siedzibie Ministerstwa Gospodarki w Warszawie kontrakt na dostawę katod miedziowych do Chin w roku 2007. W podpisaniu kontraktu uczestniczyli także ministrowie gospodarki Polski i Chin. Rynek chiński jest jednym z największych odbiorców miedzi lubińskiego koncernu. China Minmetals Corp. kupuje blisko 10 proc. pro-



ARCHIWUM TOWARZYSTWA MIĘSNIKÓW POLKOWIC

Mija 50. rocznica odkrycia polskiej miedzi. Obecnie KGHM jest szóstym producentem tego kruszcu na świecie

dukcji KGHM. W ciągu 10-letniej współpracy CMC nabyło około 350 tys. ton miedzi katodowej.

Nowe przejście graniczne

PIEŃSK. W piątek 1 czerwca o godz. 14.00 wojewoda dolnośląski dokonał oficjalnego otwarcia przejścia granicznego Pieńsk–Deschka. To kolejne na terenie naszej diecezji całodobowe przejście graniczne z Niemcami. Kładka na Nysie Łużyckiej otwarta jest dla ruchu pieszego i rowerowego. To długo oczekiwane przez wszystkich mieszkańców gminy Pieńsk i niemieckiej gminy Neißaue wydarzenie rozpoczęło trzydniowy festyn z okazji Dni Pieńska pn.: „Most – Sąsiedztwo – Tolerancja w Borach Dolnośląskich”.



ARCHIWUM UM PIEŃSK

Po kładce mogą poruszać się jedynie piesi i rowerzyści

Pieniądze na remonty

DOLNY ŚLĄSK. 4,5 mln zł przekaże w tym roku Urząd Marszałkowski Województwa Dolnośląskiego na ochronę obiektów dziedzictwa kulturowego. Pieniądze przeznaczone są na prace konserwatorskie i restauratorskie oraz zabezpieczające w obiektach w złym stanie technicznym. Jak zapewnia Andrzej Łoś, marszałek województwa dolnośląskiego, to rekordowa kwota w historii, jaką przeznaczono na ten cel. Jednak suma wniosków przekraczała 22 mln zł; ze 165 zgłoszeń dotacje dostała zaledwie połowa. Najwięcej, bo 250 tys. zł, otrzymała parafia pw. śś. Erazma i Pankracego w Jeleniej Górze na remont dachu najstarszej w mieście świątyni (na zdjęciu),

wzmiankowanej już w XIII w. Suma, choć duża, z pewnością nie wystarczy, ponieważ pilnego remontu wymaga nie tylko dach, ale i część stropów chóru oraz inne zabytkowe elementy. Dotację otrzymała również parafia w Karpaczu, we Wleniu, w Pieńsku, w Świerzawie i w Lubiechowej.



MIROSLAW JAROSZ

Kościół legnicki u Matki Łaskawej

Nowa droga



ZDJĘCIA MIROSLAW JAROSZ



Jubileusze obchodzi się głównie po to, by można było się zatrzymać, zobaczyć to, co jest za nami, a jednocześnie spojrzeć w przyszłość.

2 czerwca zbiegły się w Krzeszowie drogi tysiący wiernych, wielu pielgrzymek, ludzi różnych stanów i w różnym wieku. Niektórzy z nich, jak członkowie „Roweru Akcji Katolickiej”, pokonali tysiące kilometrów, by uczestniczyć w tym wydarzeniu. – Odwiedziliśmy wszystkie miejscowości, w których podczas pielgrzymki do Polski przed 10 laty był Ojciec Święty – mówi Kazimierz Broczek z Bolesławca, jeden z 12 członków wyprawy rowerowej. – Było chwilami trudno, np. gdy dojeżdżaliśmy do Zakopanego, ale cały czas pamiętaliśmy o Papieżu i to nas umacniało.

Dzieci i młodzież przygotowywały się do tego wydarzenia, uczestnicząc w konkursach. W sumie na wszystkich etapach było ich oko-

ło 6000. Kilkudziesięciu laureatów otrzymało nagrody z rąk biskupa Stefana Cichego. – To, co mnie szczególnie poruszyło, kiedy zapoznawłem się z pracami tych młodych ludzi, to fakt, że mają oni podobnie jak przed dziesięć laty coś do powiedzenia – mówi ks. Marek Mendyk, organizator konkursów. – 10 lat temu pisali list: „Ojczyści, chce Ci powiedzieć, że...”, tak samo było teraz. To były piękne i wzruszające wypowiedzi, poczynając od najprostszyc „cieszę się, że mam wspinała rodzinę”, aż do takich bardzo osobistych, będących niemal modlitwą do Jana Pawła II.

W przygotowanie programu krzeszowskich uroczystości włączył się znany i ceniony w Polsce muzyk Marcin Pospieszalski. Przypomniwał on w koncercie pt. „Magnificat” przesłanie, jakie pozostawił nam przed dziesięć laty Jan Pa-

Z lewej: **W kościele św. Józefa nagrody otrzymało ponad 50 laureatów papieskich konkursów**

Z prawej: – **Deszcz, który na nas pada, to zapowiedź deszczu łask – żartował bp Cichy**

wel II. Wykonawcami byli m.in. zespół „New Life Music” i młodzież diecezji legnickiej.

Tego dnia kilkudziesięciu księży otrzymało wyższe godności i tytuły. Obchodząc zaś 30-lecie sakry biskupiej biskupa Tadeusza Rybaka, spięto swego rodzaju kłamrą dotychczasową działalność diecezji. Jak się wydaje, nowy rozdział otworzy w niej zaczynający się już jesienią Synod Diecezjalny.

MIROSLAW JAROSZ



U Matki Łaskawej bp Tadeusz Rybak przeżywał swój pasterski jubileusz

CHLEB DLA UBOGIEGO

Przygotowując ten koncert, wielokrotnie wysłuchałem papieskiej homilii z Legnicy. Było tam kilka ważnych wątków. Pierwszy to nacisk na uwielbienie Boga, które wypływa z wypełnienia Duchem Świętym. Ojciec Święty podkreślał to kilkakrotnie, nawiązując do wątku Magnificat i tego wspaniałego działania Ducha Świętego w Maryi i jej krewnej Elżbiecie, które zrodziło pieśń uwielbienia. Mówił też o Duchu Świętym, który buduje wspólnotę Kościoła, gromadząc ją wokół Eucharystii. Bardzo mocno zostały podkreślone również społeczne aspekty życia chrześcijańskiego. Papież poruszył problem ludzkiego podejścia do pracy, bogacenia się, biznesu i przepojenia tego treściami ewangelicznymi. I w końcu troska o ludzi ubogich, odrzuconych na margines życia.

Pieśni, które zagraliśmy podczas koncertu, w dość istotny sposób nawiązywały do nauczania papieskiego. Dwie z nich zostały specjalnie napisane na tę okazję. Jedna z nich to „Jeśli podasz chleb głodnemu”, która idealnie spletała się z pamięcią o ubogich, chorych i odrzuconych.

MARCIN POSPIESZALSKI
muzyk, aranżer, producent muzyczny

Przesłanie koncertu poruszyło serca uczestników



NAPRAWDĘ POZNAĆ SIEBIE



Rekolekcje wakacyjne są odkryciem własnej tożsamości. Zauważam, że współczesny

świat dla młodzieży jest przede wszystkim okazją do utraty własnej tożsamości. Ludzie przestają wierzyć w siebie, w swoją tożsamość, boją się ją odkryć, gubią się w tym, co jest wokół. A Ruch przez konfrontację z prawdą Bożą pozwala tym młodym ludziom odnaleźć siebie w ich tożsamości, w ich byciu człowiekiem, dziewczyną, chłopcem. Bardzo ważne są też wymagania związane z nową kulturą. Dziewczeta na rekolekcjach chodzą w spódnicach, chłopcy z kolei starają się być wobec nich bardzo kulturalni. To wszystko służy temu, żeby odkrywać siebie w prawdzie o sobie. Człowiek, który przechodzi formację oazową, trochę się wyróżnia od środowiska, przede wszystkim akceptacją siebie jako osoby. A człowiek, który odnalazł siebie, może dawać siebie. Ruch Światło–Życie kształtował mnie od początku, ponieważ do wspólnoty oazowej trafiłem już jako młody chłopiec. Patrząc z perspektywy czasu, który minął, widzę, że Ruch nauczył mnie dawania siebie. Chrystus przedstawiany w Ruchu Światło–Życie jako Sługa, który przychodzi po to, aby służyć, nieustannie pokazywał mi, że muszę zapomnieć o sobie, a żyć dla innych. Gdyby nie Ruch, jakoś mojego obecnego kapłaństwa nie byłoby taka jak dzisiaj. Ruch nauczył mnie służby, ofiary, poświęcenia na wzór Chrystusa Sługi.

KS. PIOTR SMOLIŃSKI
diecezjalny moderator
Ruchu Światło–Życie

– Chętnie wyjeżdżam na rekolekcje z młodzieżą, ponieważ oni mnie zawstydzają w swojej wierze. Patrząc na nich, widzę, jak bardzo jeszcze niedomagam

– mówi ks. Piotr Smoliński.

tekst i zdjęcia
**KS. GRZEGORZ
WISZEWSKI**

Większość współczesnych młodych ludzi zasypanych wakacyjnymi propozycjami nawet przez chwilę nie próbuje zastanowić się, jak przeżyć ten czas, tak aby przyniósł pożytek w dorosłym życiu. Z dobrą ofertą przychodzi Ruch Światło–Życie.

Nauka chodzenia

Piętnaście dni, które proponuje Ruch na doświadczenie rekolekcji popularnie nazywanych oazowymi, daje szansę nie tylko dla wybranych osób, ale dla każdego młodego człowieka z diecezji legnickiej. Wtedy szczególnie każdy uczestnik może przekonać się, że Ruch jest szkołą życia, która pokazuje miejsce chrześcijanina w trudnym świecie. W czasie rekolekcji młodzi ludzie spotykają się ze swoimi rówieśnikami, aby dzielić się swoją wiarą i odkrywać ją po to, by potem ewangelizować.

– Swoje pierwsze rekolekcje przeżyłem wiele lat temu – mówi Maciek Duszeńko z Lubina. – Wtedy nie miałem najmniejszego pojęcia, czym tak naprawdę jest charyzmat Światło–

Pod koniec 15-dniowych rekolekcji drugiego stopnia jednym z elementów jest całonocny marsz. Jest to na wzór wyjścia ludu wybranego do Ziemi Obiecanej ze Starego Testamentu. Symbolem słupa ognia widzianego przez Mojżesza jest ognisko

Wakacyjnie



Życie. Te dni spędzałem na modlitwie, adoracji, zgłębianiu Pisma Świętego wraz z ludźmi otwartymi na innych, pozabawionymi uprzedzeń i poszukującymi sposobu na dobre życie. Szokujące było dla mnie poczucie wspólnoty w tak naturalny sposób, akceptowanie za to, że się jest, bez żadnych wymagań wobec bliźnich. Po powrocie do domu wiedziałem już, że nie wyobrażam sobie dalszego życia bez Ruchu – przekonuje Maciek.

Oaza kształtuje dojrzałą osobowość religijną, gdyż jest to ruch formujący dojrzałych chrześcijan. Nie może być inaczej, skoro formacja opiera się na studium Biblii oraz fascynacji Liturgią. – Od-

Nieodłącznym elementem rekolekcji oazowych jest gitara i wspólny śpiew

kład jestem w oazie, za każdym razem na rekolekcjach odkrywałam coś nowego – mówi Katarzyna Bartyzel z Lubina. – Tak jak małe dziecko uczy się chodzić, tak ja od wstąpienia do oazy uczyłam się, jak żyć z Bogiem i dla Boga, by każdy mój dzień był przepelniony wiarą, nadzieją i miłością – dodaje Kasia.

Warto wymagać

Ruch opiera swoje działanie na dwóch filarach. Pierwszy z nich to rekolekcje. Zwykle od nich rozpoczyna się formacja, ponieważ są początkiem roku formacyjnego. Jest to bardzo intensywne spotkanie z Chrystusem, z



na szkoła



Kościółem. Drugi filar to praca roczna, czyli cotygodniowe spotkania dla uczestników Ruchu w parafii, które pogłębiają treści w czasie rekolekcji, utrwalają je i wskazują drogę. Ponadto pozwalają się konfrontować z tymi treściami w życiu codziennym.

– Rekolekcje jest to czas, kiedy mogę się wyrwać z mojego środowiska, a praca w ciągu roku to obecność w środowisku, w którym ci młodzi ludzie przebywają – mówi ks. Piotr Smoliński. Zatem praca w oazie przy parafiach w ciągu roku to nic innego jak łączenie teorii z praktyką. Gdy rodzą się konkretne problemy odnośnie do wiary, warto je wyjaśniać, dlaczego jest tak, a nie inaczej, dlaczego są takie wymagania Kościoła, dlaczego Pan Jezus powiedział to, co miał wtedy na myśli, jak mamy to dostosować do swojego życia.

– Mam nadzieję, że te spotkania pokażą młodym ludziom, że chrześcijaństwo nie jest nudne, że nie jest sztywne, że nie jest tylko wymaganiem – mówi ks. Tomasz Kwiecień, opiekun oazy w parafii MB Łaskawej w Polkowicach. – Jeśli zaś jest wymaganiem, to dlaczego tak jest, dlatce-

Wspólne przygotowywanie posiłków też jest motywem jednoczącym, zawsze w duchu radości

go warto wymagać od siebie, dlaczego warto iść za Ewangelią, która przecież nie jest łatwa – dodaje ks. Tomasz.

Nowa kultura

Do Ruchu może należeć każdy. Są Dzieci Boże, jest oaza młodzieżowa jest Oaza Rodzin. Są także rekolekcje dla osób starszych, które są samotne. Są też bardzo specjalistyczne rekolekcje dla wychowawców, dla nauczycieli, dla kleryków. – Nie było roku, żebym nie wyjechał gdzieś na rekolekcje – wspomina ks. Piotr Smoliński. – To poświęcenie dla innych kosztem mojego czasu było zawsze obecne w moim życiu – dodaje.

Dla młodego człowieka Ruch jest szansą formacji dojrzałego chrześcijanina. Jest szkołą życia, która pokazuje miejsce chrześci-



Ruch Światło-Życie opiera się na wielu symbolach. Jednym z nich jest świeca oazowa – symbol jedności

REKOLEKCJE RUCHU ŚWIATŁO-ŻYCIE

prowadzone przez księży z diecezji legnickiej w wakacje 2007 roku

■ Turnus 2 – od 14 do 30 lipca 2007 r.

Kraków – archidiecezja krakowska – Oaza Nowego Życia 3 stopnia organizuje ks. Jacek Wojeński z Nowogrodzka, tel.: 075 731 60 67

Strachocina – diecezja przemyska – Oaza Nowego Życia 1 stopnia organizuje ks. Przemysław Tur ze Złotoryi, tel.: 076 878 78 02

Krzyszów – diecezja legnicka – Oaza Nowego Życia I i 2 stopnia organizuje ks. Piotr Smoliński z Legnicy, tel.: 076 854 5521

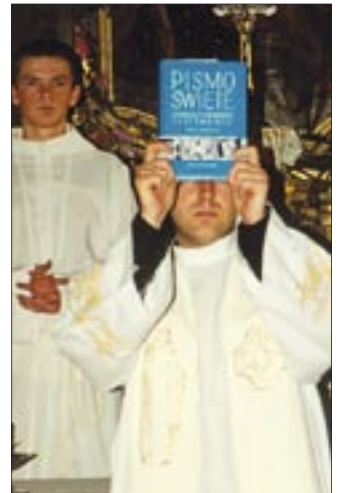
■ Turnus 3 – od 31 lipca do 16 sierpnia 2007 r.

Kowary – diecezja legnicka – Oaza Nowego Życia 3 stopnia organizuje ks. Marek Adaszek z Wyższego Seminarium Duchownego w Legnicy, tel.: 076 724 41 25

janina w świecie. Często wiąże się to z wyrzeczeniami. Wymóg podstawowy to odrzucenie wszystkiego, co zniewala, w tym alkoholu, nikotyny, narkotyków. Jak określa się w oazie – to nowa kultura.

– Ruch proponuje coś, co jest trudne, po to, by coś było piękne w naszym życiu – sugeruje ks. Piotr. – Na szczęście są młodzi ludzie, którzy chcą wymagać od siebie – dodaje.

– Dzięki oazie umiem w sposób nowy i zupełnie świeży jako nowy człowiek spojrzeć na własne życie, na świat dookoła mnie, na ludzi, a przede wszystkim na swoją relację z Bogiem – kończy Maciek Duszeńko.



Filarem każdego spotkania oazowego jest Księga Pisma Świętego

SPOSÓB NA ŻYCIE

Kilka lat temu postanowiłam spróbować czegoś innego, może mniej atrakcyjnego dla współczesnego świata, ale od tamtej chwili moje życie stało się piękniejsze i wartościowsze. Wstępując do Ruchu, chciałam przede wszystkim przeżyć coś nowego, poznać nowych ludzi, oderwać się od szarej rzeczywistości i odnaleźć głębszy sens życia w otaczającym świecie. Spotkałam wtedy osoby, które swoim przykładem pokazały mi, jak piękne może być i moje życie w momencie, gdy zaufam Bogu i pozwolę Mu się poprowadzić. Obecnie najbardziej przeżywam w Ruchu to, czym jest dla mnie wspólnota. Grupa osób, z którymi przyjaźnię się od wielu lat i z którymi cały czas poznaję Boga i jeszcze głębiej siebie. Ruch Światło-Życie jest drogą, którą wybrałam i po której chcę konsekwentnie kroczyć.



ANNA DEPTUŁA
z Legnicy

Szkoły, place, ulice zmieniają swoje nazwy

W imię Jana Pawła II

Na początku wydawało się, że fala nazywania wszystkiego imieniem Ojca Świętego spowodowana emocjami po jego odejściu, jest chwilowa i szybko minie. Jest jednak inaczej, ludzie bardzo chcą go upamiętnić.

Już ponad 20 szkół w diecezji legnickiej nosi imię Jana Pawła II. W ostatnich dniach do tego grona dołączyły kolejne. 21 maja otrzymała je Szkoła Podstawowa w Wojcieszyczach. Przygotowania do tego wydarzenia trwały od dwóch lat, kiedy to Rada Gminy podjęła stosowną uchwałę. Przeprowadzono ankietę wśród dzieci, młodzieży, rodziców i mieszkańców, w której podano różne kandydatury. Jednak około 90 proc. ankietowanych było za tym, by patronem szkoły został Jan Paweł II. Przygotowując się do tego wydarzenia, odremontowano niektóre miejsca, zakupiono sztandar, powstała tablica upamiętniająca. – To imię zobowiązuje – mówi Katarzyna Gerek, dyrektor szkoły. – Dlatego w przygotowania angażowali się wszyscy: dzieci, rodzice i nauczyciele. Mam nadzieję, że w jakimś stopniu pomoże nam to również w procesie wychowawczym i nawiązaniu kontaktu z innymi szkołami. Na przykład już 9 czerwca nie zabraknie naszej delegacji ze sztandarem podczas otwarcia szlaku papieskiego na Chojnik – dodaje pani dyrektor.

Lubawka ma już swoje papieskie miejsce

Podobnie było 23 maja w miejscowości Pielgrzymka, gdzie uroczyste nadanie Szkole Podstawowej imienia nastąpiło w obecności władz samorządowych i kościelnych. Poświęcono sztandar i odsłonięto tablicę pamiątkową. W wygłoszonej wówczas homilii bp Stefan Cichy wyraził radość, że to już kolejna szkoła w diecezji, która przyjęła za patrona Jana Pawła II. Przypomniawszy, że w edukacji bardzo ważne jest „3 M” – mądrość, miłość i modlitwa. Wskazał na Papieża, który w swoim życiu to realizował i zachęcał uczniów, aby starali się być ludźmi mądrości, czytającymi, łączącymi mądrość z miłością, tak jak czynił to Ojciec Święty.

Nowe imiona mają nie tylko szkoły. 24 maja w obecności bpa Tadeusza Rybaka w Lubawce nadano imię Jana Pawła II jednemu z tamtejszych placów. – W tym miejscu pod figurą Matki Bożej, kiedy chorował i umarł Papież, zbierały się setki osób – opowiada ks. Józef Czekański, proboszcz tamtejszej wspólnoty. – Dostrzegłem w ludziach wielką potrzebę upamiętnienia osoby tego Wielkiego Polaka, dlatego wystąpiłem z propozycją zmiany nazwy placu. Przyjęto ją bardzo pozytywnie i ku mojemu zaskoczeniu zgodziły się na to nawet osoby niezwiązane z Kościołem – dodaje ks. Józef.

MIROSLAW JAROSZ



Caritas organizuje wypoczynek dla osób starszych i niepełnosprawnych

Zobaczyć morze



W pierwszym, przedwakacyjnym turnusie uczestniczyło około 230 osób. Dla niektórych to pierwszy w życiu pobyt nad morzem.

Wśród wyjeżdżających są głównie osoby starsze i niepełnosprawne. Nie brakuje też mam z małymi dziećmi. Turnusy organizowane są w dwóch miejscowościach – Łebie i Ustroniu Morskim. Będzie ich w sumie cztery, po dwa przed wakacjami i po nich. W ten sposób z wypoczynku skorzysta około 900 osób z diecezji legnickiej. Wyjazdy cieszą się dużą popularnością, ponieważ ich cena nie jest wysoka. Są one dofinansowywane z pieniędzy pochodzących ze sprzedaży chlebków wielkanocnych i Wielkanocnego Dzieła Caritas.

– Mielśmy tutaj już takie osoby, które w wieku 70 lat były pierwszy raz w życiu nad morzem – mówi ks. Czesław Włodarczyk, dyrektor legnickiej Caritas. – To potwierdza potrzebę organizowania takich wyjazdów.

Uczestnicy turnusów mają zapewnioną stałą opiekę siostry zakonnej, pielęgniarki oraz opiekę duszpasterską, dzięki której mogą codziennie uczestniczyć we Mszy świętej i korzystać z sakramentów świętych. Ponadto w Ustroniu Morskim dla potrzebujących udało się zorganizować zabiegi rehabilitacyjne wliczone w cenę wyjazdu. Chociaż warunki pobytu nie należą do luksusowych, dla większości najważniejsze jest morze.

– Codziennie wychodzę już o 5 rano na plażę, by oglądać wschód słońca i oddychać morskim powietrzem – opowiada 78-letnia Janina, jedna z uczestniczek turnusu. – To niezapomniane przeżycie.

Caritas diecezji legnickiej organizuje również wypoczynek letni dla dzieci i młodzieży. W tym roku zaplanowano dla nich 5 turnusów w Ustroniu Morskim, Łebie i Lubiatowie nad jeziorem. – Chcemy też grupę dzieci wysłać na wypoczynek do Lwówka Śląskiego – mówi ks. Czesław Włodarczyk. – W sumie z wypoczynku organizowanego przez nas skorzysta około 3 tysięcy dzieci. Jest on dofinansowany z Wigilijnego Dzieła Pomocy Dzieciom, część środków otrzymujemy od sponsorów, z Kuratorium Dolnośląskiego i Caritas ogólnopolskiej. Tutaj należy szczególnie podziękować wszystkim, którzy oddali 1 proc. swojego podatku na Caritas Diecezji Legnickiej. Również dzięki temu możemy wspierać te wyjazdy i inne działania – dodaje ks. Włodarczyk.

Są jeszcze ostatnie wolne miejsca na wrześniowy wyjazd dla osób starszych, a także dla dzieci. Jeśli parafie nie prowadzą już zapisów, można zgłosić się bezpośrednio do biura Caritas pod nr. tel. 076 72 44 300.

MIROSLAW JAROSZ

26 maja z Legnicy nad morze wyjechała pierwsza grupa osób

Jednodniowy ogólnopolski protest lekarzy

Dobro publiczne i niepubliczne

Maj był miesiącem protestów służby zdrowia, domagającej się podwyżek. Strajkowali także lekarze zatrudnieni w niepublicznych ZOZ-ach.

Używając skrótu, można by podzielić zakłady opieki zdrowotnej w naszym kraju na publiczne i sprywatyzowane. Trwający od trzech tygodni protest lekarzy dotyczy głównie tych pierwszych. Jednak 30 maja przyłączyli się do nich także lekarze pracujący w ośrodkach, które same na siebie zarabiają.

Jednodniowy protest w Polkowickim Centrum Usług Zdrowotnych rozpoczął się, o 7.30. Przystąpiło do niego 100 proc. zatrudnionych tu lekarzy. Pacjentów przyjmowano w ramach tzw. ostrego dyżuru. – W pracy na pierwszą i drugą zmianę był jeden internista, jeden pediatra i jeden chirurg – wyjaśnia Dagmara Janczak-Sondej, lekarz pierwszego kontaktu, kierownik Poradni Opieki Paliatywnej w PCUZ, członek zarządu Koła Dolnośląskiej Izby Lekarskiej. Pozostali lekarze wzięli w tym dniu urlop na żądanie. Jak zgodnie podkreślają, ich protest nie jest jedynie wyrazem solidarności ze strajkującymi w Polsce lekarzami, choć prawdą jest, że zarabiają więcej od nich. – Trzeba jednak pamiętać, że nasze pensje, wynikające z umów o pracę, są na podobnym poziomie jak innych lekarzy. Tylko że w sprywatyzowanym ośrodku zdrowia są większe możliwości dorobienia na innych, dodatkowych stanowiskach pracy i my z tego korzystamy. Jednak wolelibyśmy przychodzić do PCUZ wypoczęci, a nie zmęczeni nadgodzinami – podkreśla dr Janczak-Sondej, dodając, że i tak największej skorzystali by na tym pacjenci.

Prywatyzacja PCUZ była przedsięwzięciem przygotowanym w ramach długich kon-



ROMAN TOMCZAK

sultacji wewnątrzrodziny. Ich efektem było powstanie w 2001 roku niepublicznej placówki służby zdrowia, legitymującej się od lat dobrymi wynikami finansowymi. – To dlatego w umowie pomiędzy pracodawcą, pracownikami i organizacjami związkowymi mogliśmy zagwarantować w tym roku poziom ubiegłorocznych podwyżek, zapewniając jednocześnie dotychczasową wielkość refundowanych świadczeń, czego nikomu w Polsce nie gwarantował NFZ – podkreśla Mariola Kośmider, dyrektor zakładu w Polkowicach. Restrukturyzacja ZOZ-ów to, jej zdaniem, korzyści nie tylko dla lekarzy. – Dzięki temu, że przed siedmioma laty podjęliśmy ryzyko prywatyzacji, w rozumieniu prawa jesteśmy przedsiębiorcą sprzedającym świadczenia medyczne. Uzyskane środki przeznaczamy na lepsze wynagrodzenia, inwestycje czy szerszy zakres świadczeń – wyjaśnia Mariola Kośmider. Skoro tak, to dlaczego tak mało zakładów chce się sprywatyzować? – Szczerze mówiąc, sama się nad tym zastanawiałam. Są przecież przykłady rozsądnych przekształceń, bez zbędnych zwolnień i z zachowaniem stałej liczby pacjentów, jak choćby nasz – mówi Mariola Kośmider. Dr Dagmara Janczak-Son-

Mimo protestu lekarzy, kolejek przy okienkach rejestracyjnych nie było

dej ocenia tę sprawę z innego punktu widzenia. – Publiczne zakłady chcą się przekształcać w niepubliczne, ale na to potrzeba zmian systemowych, zwłaszcza ustawodawczych – zapewnia.

Lekarze podkreślają, że śródowy protest miał uwidocznić ich desperację oraz zwrócić uwagę pacjentów. – Równie ważne jest postulowanie o zmiany systemowe, jak i o podwyżki. Te dwie rzeczy powinny przebiegać równolegle – mówi dr Janczak-Sondej. Pacjenci, na ogół przychylni wprowadzeniu zmian ustawowych w opiniiach na temat podwyżek. – Lekarz powinien zarabiać dziesięć tysięcy miesięcznie. Bo teraz mają stanowczo za mało – powiedziała przed okienkiem rejestracyjnym Zofia Auguścik z Polkowic. – Skoro mogą dorobić gdzie indziej, to zarabiają swoje, a tak my na tym cierpimy – złości się Stanisław Okraj z Głogowa.

Tak czy owak maj upłynął pod znakiem sporu, o którym wie każdy Polak, bo każdy może potrzebować pomocy lekarza. To, czy trafi wtedy na normalny dzień i pracy czy na „ostry dyżur”, zależy będzie od tego, jak szybko usłyszymy z mediów magiczne słowo – kompromis.

ROMAN TOMCZAK

70. pielgrzymka pedagogów do Częstochowy

Po wiedzę i siłę

Idea powołania nauczycielskiego w służbie Bogu będzie treścią jubileuszowej pielgrzymki nauczycieli.

Organizatorem jubileuszowej, 70. Pielgrzymki Nauczycieli i Wychowawców na Jasną Górę jest Diecezjalne Duszpasterstwo Nauczycieli. Pielgrzymka autokarowa wyruszy w sobotę, 30 czerwca spod Katolickiego Liceum i Gimnazjum im. św. Franciszka z Asyżu. Będzie ona częścią ogólnopolskiej pielgrzymki nauczycieli. W jej programie znalazły się m.in. wykłady, konferencje, Eucharystia oraz spotkania o charakterze formacyjnym. – Koncentrować się one będą na rozumieniu posłannictwa nauczycieli i wychowawców w perspektywie powołania, które nie zostało przecież wybrane przez człowieka, tylko przez Boga – mówi o. Józef Szańca, diecezjalny duszpasterz nauczycieli. Zgłoszenia udziału w pielgrzymce można już składać pod numerami telefonów: (076) 724 42 14÷18, 0602 245 017, lub e-mailem: klo-legnica@franciszkanie.pl.

Organizatorzy zapraszają do pielgrzymowania rodzinnego lub z najbliższymi osobami. W zgłoszeniu należy zaznaczyć życzenie noclegu. – Mam nadzieję, że chętnych do pielgrzymki nie zabraknie. Jestem pewien, że spotkanie nauczycieli z różnych stron Polski w tak ważnym miejscu jest duchowym przeżyciem i okazją do nabrania sił, których każdy nauczyciel potrzebuje w swojej misji – powiedział o. Szańca. Do udziału w pielgrzymce zaprasza także bp Edward Dajczak, delegat Konferencji Episkopatu Polski ds. Krajowego Duszpasterstwa Nauczycieli.

RT

PANORAMA PARAFII

Parafia pw. Najświętszego Zbawiciela w Kraśniku Dolnym

Miejsce dla młodych

Parafianie kraśniccy pochodzą głównie z terenów byłej Jugosławii lub ze wschodnich rubieży II RP. Stąd ich przywiązanie do wiary i tradycji.

To, że w parafii jest aż pięć kościołów, jest wynikiem troski, ale też stanowi radość lokalnej społeczności oraz księdza proboszcza. Obok rady parafialnej pomocą księdza Śnieżce służą komitety kościelne. Każdy z nich działa przy jednym z kościołów i prężnością mógłby zawstydzić niejedną organizację samorządową. To dzięki nim, a właściwie dzięki tworzącym je ludziom, można bez obaw patrzeć w najbliższą przyszłość parafii.

Nie czekać na pomysły

A skoro tak dobry przykład idzie z góry, od rodziców, to także i młodzież garnie się do kościoła. Część z nich zrzeszonych jest w parafialnym oddziale Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży, inni spotykają się w bardziej nieformalnych gremiach. – Popularną wśród miejscowej młodzieży formą spotkań są katechezy biblijne, organizowane we wszystkich wsiach parafii – mówi ks. Mirosław Śnieżko. Ale najciekawsze jest to, że młodzież nie czeka, aż ksiądz proboszcz im coś wymyśli do roboty, tylko sa-

ma wychodzi naprzeciw z przeróżnymi inicjatywami. – Najczęściej pojawiają się one około Wielkiego Postu czy Bożego Narodzenia. Młodzież odwiedza chorych, proponując pomoc lub przynosząc potrzebne rzeczy – dodaje ksiądz proboszcz.

Gdzie te szkoły?

Ta aktywność młodzieżowa przekłada się także na wymierne liczby. W tej, niewielkiej przecięt parafii, liczącej dwa tysiące parafian, regularnie służy do ołtarza około osiemdziesięciu ministrantów. Szczególnie odznacza się tutaj słynna z bliskości przebiegającej tędy autostrady Krzyżowa. Tam, pomimo tego, że są aż dwa kościoły, nie do pomyslenia jest sytuacja, żeby na którejś ze Mszy św. w tygodniu nie było kilku ministrantów – mówi ks. Mirosław Śnieżko. W całej parafii funkcjonują tylko dwie szkoły. Jedna w Kraśniku Dolnym (klasy I–VI) oraz w Krzyżowej (I–III). W szkołach tych religii uczy dwóch katechetów. Szkoła tylko, że na miejscu nie ma gimnazjum czy szkoły średniej. Wtedy na pewno aktywność parafialna młodych ludzi nie kończyłaby się na podstawówce. – Trudno jest mieć wpływ na młodzież, która uczy się w dużych miastach i tylko weekendy lub wieczory spędza w swoim rodzinnym środowisku – wyjaśnia ks. Śnieżko.



ROMAN TOMCZAK

Kościół pw. Najświętszego Zbawiciela w Kraśniku Dolnym

Wójt z plebanem w jednej drużynie

Parafia kraśnicka, choć religijnie zjednoczona sercami swoich wiernych, administracyjnie podzielona jest między dwie gminy: Bolesławiec oraz Gromadka. Mimo że jedna z tych gmin nie należy do najmłodszych lokalnych samorządów, to współpraca pomiędzy obiema gminami przebiega wzorowo. – Często jestem zapraszany na różnego rodzaju uroczystości gminne do Bolesławca czy Gromadki. Tak samo na moje zaproszenia odpowiadają chętnie burmistrz i wójt – mówi ks. Śnieżko, dodając, że zawsze mógł liczyć także na materialne wsparcie obu gmin.

ROMAN TOMCZAK



KS. MIROSŁAW ŚNIEŻKO

Ma 46 lat. Święcenia kapłańskie przyjął we Wrocławiu w 1986 roku. Pracował w parafiach w Borowie k. Strzelnina, Wałbrzychu i Bogatyni. Jako proboszcz – w Bogatyni oraz od 1998 roku w Kraśniku Dolnym.

ZDANIEM PROBOSZCZA

W przyszłym roku będzie miała miejsce dziesiąta rocznica mojej posługi duszpasterskiej w Kraśniku Dolnym. To sporo czasu, żeby poznać swoich parafian, no i żeby oni poznali swojego księdza proboszcza. Jednak myślę, że my cały czas poznajemy siebie nawzajem, zarówno w codziennej pracy, jak i modlitwie. Pracy, ale przede wszystkim współpracy. Bez tej współpracy nie udałoby się nam zadbać należycie o kościoły w parafii, których mamy pięć. W każdym z nich udało się wymienić pokrycia dachowe. Środki na to zbieraliśmy podczas organizowanych wspólnie wiosennych festynów rodzinnych, styczniowych spotkań opłatkowych czy dożynek. Takie integrujące społeczność lokalną imprezy organizowaliśmy w każdej z miejscowości w naszej parafii. Rolnictwo od dawna nie jest tu już głównym źródłem utrzymania. Wielu młodych wyjechało, co najlepiej widać podczas kolędowych spotkań z rodzinami. Jednak Kraśnik się nie starzeje, bo wciąż wokół budują się nowe domy. Nie wiadomo, ile jest w tym przywiązania do miejsca swojego urodzenia, a ile trzeźwej kalkulacji. Blisko stąd bowiem i do autostrady, i do Bolesławca czy Zgorzelca.

Zapraszamy do kościoła

- Msze św. w niedzielę: 8.00 (Nowa Wieś), 9.30 (Kraśnik Górny), 10.45 (Krzyżowa), 12.15 Suma (Kraśnik Dolny)
- Msze św. w dni powszednie: w kościele parafialnym o 17.00, w każdym z kościołów filialnych raz w tygodniu o 18.00
- Odpust parafialny: ostatnia niedziela października